

AGNIESZKA GISZTEROWICZ

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (PL)

<https://orcid.org/0000-0003-3900-6795>

„Wszystko to pięknie, drogi przyjacielu, ale wróćmy do rzeczywistości”. Mówmy o księgowości

“All this is fine, dear friend, but we must return to reality”. Let Us Talk About Accounting

Abstract

The article deals with accounting revealed in the B. Schulz dilogy. The author – a theoretician of accounting – applies a method of the direct interview and talks with a practician-expert so as to answer questions about accountancy and theses formulated while reading *Sklepy cynamonowe* and *Sanatorium pod Klepsydrą*.

Keywords: Bruno Schulz; accounting; anthropology

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest księgowości objawionej w dylogii B. Schulza. Autorka – teoretyk rachunkowości – wykorzystuje metodę wywiadu bezpośredniego, rozmawia z praktykiem-ekspertem, aby odpowiedzieć na pytania o księgowość i tezy sformułowane podczas lektury *Sklepów cynamonowych* i *Sanatorium pod Klepsydrą*.

Słowa kluczowe: Bruno Schulz; księgowość; antropologia

O autorce

Agnieszka Giszterowicz – designer-manager, adiunktka w Zakładzie Rachunkowości KAAF, absolwentka Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, wydziału Media, Arts & Design na University of Bedfordshire (Anglia), otrzymała dyplom C&G Regent Academy of Fine Arts w Londynie. Autorka kilkunastu projektów artystycznych, kilkunastu artykułów naukowych z pogranicza dyscyplin i kilkunastu opracowań z dziedziny rachunkowości i finansów.

Systemy ewidencji i rozliczeń różnych zjawisk gospodarczych (w szczególności pracy i zapłaty za nią) zgodnie z zasadą podwójnego zapisu działały już sześć tysięcy lat przed Chrystusem, zanim jeszcze wynaleziono systemy liczbowe. Potwierdzają to odkrycia archeologiczne dokonane przez D. Schmandt-Basserat². Historię rachunkowości otwiera więc okres sumeryjski. Kolejnymi są: egipski, grecki, rzymski, średniowiecze i feudalizm. Przełomem w ewidencji zdarzeń gospodarczych było ukazanie się drukowanego dzieła L. Pacioloego noszącego tytuł *Summa de Arithmetica, geometria, proportioni et proportionalita* (Wenecja, 1494). W Traktacie IX – *Particularis de Computis et Scripturis – Szczegóły dotyczące obliczania i zapisu*, składającym się z 36 rozdziałów, autor przedstawił istotne zasady prowadzenia biznesu i handlu, opisując metody rachunkowości stosowanej przez kupców³ i chociaż informacje o sztuce prowadzenia rachunków spotyka się w zapiskach ponad dwieście lat starszych od dzieła L. Pacioloego, to jednak to Mistrzowi Renesansu przypisuje się stworzenie wzorca i upowszechnienie zasad ewidencji⁴. L. Pacioli zasadę podwójnego zapisu przedstawia pod postacią uniwersalnego modelu matematycznego, wykorzystującego zasadę równowagi⁵. Stąd $A_0 = K_0$ – podstawowe, będące fundamentem reguły bilansowej ($W_n - Ma$) równanie rachunkowości, gdzie: A – konkretne, uchwytne i widzialne aktywa, a K to ucieleśniony w nich abstrakcyjny, nieuchwytny i niewidzialny kapitał. To właśnie temu dualizmowi rachunkowości zawdzięcza swój szeroki kontekst. Jak wiadomo, odnajdziemy go także w *Księdze Koheleta*, *Yin – Yang*, malarstwie Z. Bekszińskiego⁶, koncepcji twórcy idealnego M. Pastuszak⁷, *Muzeum Magicznego Realizmu*⁸ czy wierszach S. Żadana⁹, a ponadto w ciele człowieka i całym środowisku naturalnym. To upoważnia do stwierdzenia, że twórcom¹⁰ rachunkowości zależało na tym, by rytmem życia gospodarczego dopasować do rytmu wszechświata¹¹.

Z okazji 500-lecia ukazania się dzieła L. Pacioloego amerykański naukowiec japońskiego pochodzenia, wybitny teoretyk rachunkowości – Yuji Ijiri opublikował pracę pt. *Piękno zapisu podwójnego...*¹², w której opisał determinanty tytułowego piękna. Autor odniósł się do produktów intelektualnych, które – w przeciwieństwie do sztuki – urzeczywistniają określone założenia i stwierdził, że poczucie piękna zostaje pobudzone, kiedy efektywnym i oryginalnym sposobem zostaje znalezione rozwiązanie trudnego problemu. Trudność księgowości tkwi w złożoności i zwięzłości zapisu operacji służącego celom sprawozdawczym. Efektywność obrazuje wskaźnik *input / output* – idee osiągnięte są poprzez pracę zwykłych ludzi. Oryginalność, z kolei, ma swoje źródło w kreatywności, która już w renesansie zmaterializowała się w dziele L. Pacioloego¹³.

Te wyimki z historii i teorii rachunkowości stanowią wystarczającą przesłankę do podjęcia interdyscyplinarnej inicjatywy badawczej, która stanowić może istotny wkład w rozwój myśli ekonomicznej. Badanie polega na sprzężeniu księgowości objawionej w prozie B. Schulza z teorią naukową i praktyką księgową.

AGNIESZKA GISZTEROWICZ

„Wszystko to pięknie,
drogi przyjacielu,
ale wróćmy
do rzeczywistości”¹

Mówmy o księgowości

Mamie



Materialy, narzędzia, metody

Uważna lektura *Sklepów...* i *Sanatorium...*¹⁴ wzbudza w teoretyku rachunkowości zachwyt i mnóstwo pytań. Zachwyt: nad kolejnym schulzowskim *know-how*. Pytania – konkretne: o praktykę księgową. Wszak – sporządzanie dowodów księgowych (dokumentów zakupu, sprzedaży, kwitów, not kasowych i magazynowych), gromadzenie ich, chronologiczna segregacja, weryfikacja i korygowanie błędów, sporządzanie i wysyłanie not i memorandumów, ewidencja dowodów w księgach (dziennikach, rejestrach i kartotekach), sporządzanie zestawień, raportów i analiz, kontakty z interesariuszami (dostawcami, klientami, przedstawicielami instytucji finansowych i podatkowych), redagowanie pism formalnych, archiwizowanie dokumentów, a ponadto: obliczanie zobowiązań podatkowych, naliczanie wynagro-

dzeń, kontrola terminów (*ultimo*) i regulowanie płatności, obsługa rachunku bankowego i transakcji gotówkowych – to wszystko u Schulza jest! Mało tego – są to czynności mające dla Jakuba głęboki sens i są częścią widzianej przez niego całości – „wielkiej sprawy”¹⁵. Wydaje się więc, że pojawiające się w toku lektury pytania i tezy warto zaadresować.

Brzmiały one: dlaczego zapadający na zdrowiu Jakub otaczał się księgami handlowymi?; czy mają one jakieś lecznicze właściwości?; a może miały świadczyć o wciąż dobrej kondycji umysłowej?; dlaczego dokładność w prowadzeniu rachunków jest taka ważna?; czy jest aż tak ważna, żeby „zapalać się [z jej powodu – przyp. A.G.] do niepoczytalności”¹⁶?; czy spokój i skupienie Jakuba nad księgami są typowe?; czy w dokumentach księgowych można się zatopić tak, by stracić oddech?; czy tego rodzaju praca pozwala maskować negatywne emocje i „chować się przed światem”?; czy ksiąg używa się czasami w jakiś inny sposób aniżeli przeznaczony?; czy wciąganie do rozmowy o płatnościach *ultimo* może pomóc komuś w poprawie kondycji fizycznej i psychicznej?; czy sposób rozumowania księgowego może wpłynąć niekorzystnie na jego relacje społeczne (skłonność do pochopnej, ryczałtowej oceny ludzi i sytuacji)?; czy każdy księgowy to *bookkeeper*?; czy „postulat”, „zadanie i „posłannictwo” to słowa mogące charakteryzować księgi handlowe?; skoro „fluktuacje i przepływy” to pojęcia typowe dla księgowości, to czy księgi handlowe (na wzór Autentyku) mają granice ze wszech stron otwarte? Jak w księgowości „załatwia się” sprawę „zdarzeń, które przyszły za późno”¹⁷?; czym się objawia zanik księgowej kindersztuby? i jakie są jego skutki?; do czego prowadzi rezygnacja z ekonomiki, dyscypliny i składania rachunku¹⁸?; czy fragment o wystrzeganiu się „ciasnej małostkowości”¹⁹ mówi o praktyce księgowej?

Powiązane z powyższymi pytaniami tezy brzmią: (1) działania powtarzalne, rutynowe, często uznawane za prozaiczne i trywialne to czynności mające głęboki sens i będące częścią widzianej przez Jakuba całości – „wielkiej sprawy”²⁰; (2) podstawową cechą zapisu księgowego jest właściwa poezji złożość, zapisy księgowe nie posiadają rozbudowanej narracji, a dowody księgowe – podstawa warsztatu – są opowieściami, które należy kaligraficznie, z rozwagą, atencją i sprytem ujmować; (3) to, czym trudni się Jakub, najpiękniej wyrazić można za pomocą angielskiego słowa *bookkeeper* (księgowy) – *book* to księga, *keeper* to jej opiekun, który dysponuje księgą, włada nią, jest za nią odpowiedzialny, pilnuje jej i strzeże; (4) każdy dowód księgowy to długa historia, to „antecedensy i konsekwencje”²¹, a znajdujące się na nich nagłówki firmowe to nośniki pamięci²²; księgowy (*bookkeeper*) „związuje” je wszystkie za pomocą intelektu i czucia, ale także niektórych prostych narzędzi – ma do dyspozycji segregatory (po angielsku: *binders*, od: *to bind* – związywać, łączyć...).

Adresatem powyższych pytań i tez jest ekspert – Stanisława Zając – praktyk księgowości (z imponującym *backgroundem* teoretycznym), osoba, która z księgami – tymi papierowymi i tymi elektronicznymi (komputerowymi) – pracuje już ponad 50 lat, oddana, poważna, obowiązkowa, widząca i zachwycona (a jakże!) księgową optyką B. Schulza.

Odpowiedź na postawione pytania i weryfikacja tez następuje w podejściu jakościowym z wykorzystaniem metody wywiadu, w której naturalnie przyjmuje się, iż: „Ilość sama w sobie nie wyznacza wzorca interpretacji. Wzorec jest «jakością», której odkrywanie nie jest domeną pomiaru, a raczej analizy za pomocą powszechnych procedur pozwalających odkryć otaczające nas formy rzeczywistości”²³. Narzędziami wykorzystywanymi w badaniu są fragmenty *Opowiadań...* Zakłada się, że ewentualnych wyników badań nie będzie można generalizować, ale że będą one interesujące i wartościowe poznawczo, a pozyskana wiedza będzie przydatna do celów praktycznych.

Wybrana metoda prowadzi do sprzężenia eksperckiej wiedzy o księgowości z wiedzą Jakuba. Szczegółowe pytania przybierają postać tzw. pytań²⁴: wprowadzających, rozwijających, pogłębiających, uszczegóławiających, „wprost”, pośrednich, strukturujących, interpretujących. Ta przemyślana metodologia nie jest jednak zasługą badacza. Porządek wyznacza bowiem treść *Opowiadań...* Badacz formułuje kolejne pytania na fundamencie „postępującej narracji” (w artykule kolejność została zmieniona), na fundamencie 16 wybranych z księgowym rozmysłem fragmentów. Jedynie ostatni fragment i zarazem ostatnie pytanie rezygnuje z tej „wygodnej ekonomiki”²⁵ i powraca do *Wiosny*.

Wywiad został przeprowadzony 16 lutego 2022 roku. Stenogram liczy ok. 20 000 znaków, w transkrypcji pełnej oznaczono 50 głębokich wdechów oraz ponad 20 dłuższych pauz i zastanowień, 14 razy wyłapano jest tykanie zegara. Ekonomika oddechów (oryginalnie: „ekonomia oddechów”²⁶), pokonanie bezdechu, zwolnienie tempa i przywrócenie 60-sekundowej miary minuty – to możliwe sensory usłyszanych „znaków”. Okolicznościami towarzyszącymi rozmowie była bowiem ciężka choroba rozmówczyni – „znikająca oddychacja”²⁷ (to – jak określił P. Próchniak – „cierpkie słowo”, „żart, który mówi coś śmiertelnie serio”²⁸ bardzo do tej sytuacji pasuje – pozwala powiedzieć prawdę, a jednocześnie pozwala iść dalej, jak w tytule: „wrócić do rzeczywistości”, zrealizować temat – wszak pomimo trudności rozmówczyni chciała to zrobić – i nie ugrzęznąć w *decoramentum* choroby). Bezdech, pośpiech, ciężar na piersi, ścisk gardła, związany z powierzaniem jakiejś tajemnicy, z niewiedzą „czy zdążyć?”, z próbą związania czegoś, z próbą zdania ostatecznego raportu, z pożegnaniem, z podsumowaniem (u obydwu rozmówców) akcentuje dodatkowo coś co można nazwać termodynamiczną koniecznością grozy i wyobraźni, czyli grozę (Winien) i jej naturalny, bilansowy odpowiednik: wyobraźnię (Ma)²⁹. Odsłuchany podczas *X SchulzFestu* w lipcu 2022 roku w Lublinie materiał audio został wzbogacony o ścieżkę dźwiękową i refen pochodzące z utworu pt. *Dynasty* (oryginalnie: D Y N A S T Y)³⁰. Za co z tego miejsca składam ogromne podziękowania Witkowi (*vel* Vita) – artyście. Wartościowe poznawczo wyniki rozmowy, na które składają się fragmenty *Opowiadań...* oraz komentarz ekspercki, zostały przyporządkowane dwóm kluczowym kategoriom: księgowy (styl, finezja,

spokój, skupienie, skrupulatność, oddanie, kreatywność) i księgowość (zapis księgowy, księgi handlowe). Pomagają one w odszukaniu odpowiedzi na postawione w trakcie lektury pytania.



Witek (vel Vita), sesja promująca kolekcję ubrań 67
(...no love for people like us). Fot. Julia Piasecka.

„Egzodynamik tworzy sobie w wyobraźni własny wspaniały świat. Jest to wprawdzie świat urojony, dla niego jest on jednak bardziej «rzeczywisty» od świata rzeczywistego. Jak dla Balzaka [...]. Chociaż egzodynamicy to fantaści żyjący w urojonym świecie, to jednak tylko oni potrafią stworzyć urojony świat, do którego potem świat rzeczywisty dziwnie jakoś zaczyna być podobny³¹”.

Badanie i wyniki

O księgowym

Agnieszka Giszterowicz: Wiedziałaś, że chciałam, żeby przebieg tej rozmowy wyznaczył Bruno Schulz, i się na to zgodziłaś. Chciałabym, więc przeczytać pierwszy fragment i prosić żebyś się do niego odniosła. [głośny wdech] Cytuję: „W tym czasie ojciec mój zaczął zapadać na zdrowiu. Spędzał całe dnie w łóżku, otoczony flaszkami, pigułkami i księgami handlowymi³²”. Koniec cytatu. [pauza] Jak myślisz, czemu zapadając na zdrowiu, Jakub otaczał się księgami? Sądzisz, że chciał pracować, żeby wyzdrowieć? Czy może udawał, że pracuje?

Stanisława Zajac: [śmiech] Myślę, że nie udawał, że pracuje, [pauza] ale problemy z rozliczeniami [pauza] tak go absorbowały, [pauza] że nie mógł pozostawić tego samemu sobie, [pauza] jak miał jasny umysł.

A.G.: „Wieczorami, gdy matka przychodziła ze sklepu [pauza] bywał podniecony i skłonny do sprzeczek. Zarzucał jej niedokładność w prowadzeniu rachunków, dostawał wypieków i zapalał się do niepoczytalności³³”.

S.Z.: Oddać komuś swój biznes, aby prowadził w zastępstwie, [pauza] zawsze będzie budzić niepokój, czy osoba zastępująca potrafi sprostać wymogom. [pauza] Każdy dokument odpowiednio zapisać we właściwym miejscu, [pauza] z odpowiednią kwalifikacją, [pauza] prócz tego, zapisać czytelnie. [pauza] To nie znaczy, duże liczby czy cyfry, [pauza] ale tak, aby było miejsce [pauza] na skorygowanie zapisu. [szelest kartek] [dłuższa pauza] Sądzę, że ktośkolwiek zastępowałby prowadzącego księgi, nie sprostałby [oryginalnie: przejęzyczenie – sprostowałby – przyp. A.G.] wymaganiom Jakuba. [pauza] Precyzyjne zestawienia, podpisywanie w odpowiednich kolumnach, rubrykach, w księgach [pauza] ma takie znaczenie [pauza] bardzo ważne, jeżeli nie było wykonane to tak, jak on to widział, [pauza] to mógł się zdenerwować... na swoją niemoc.

A.G.: No to teraz, czy można powiedzieć, że ten spokój, skupienie to jest też typowa postawa księgowego? [głośny wdech] I, czy w labiryntach zawiłych obliczeń można się rzeczywiście [pauza] zabląkać³⁴? No i, czy pracując wstrzymuje się oddech? Tutaj myślę, że wstrzymuje się, [pauza] [głośny wdech] natomiast proszę ciebie o odpowiedź.

S.Z.: Tak, praca księgowego, [pauza] jest poniekąd spokojna, [pauza] dopóki wszystkie wyliczenia, [pauza] podliczenia się zgadzają. [pauza] Gorzej, jak obroty, to znaczy, [pauza] różnego rodzaju „krzyżówki” nie chcą się zbilansować, [pauza] [głośny wdech] bo przecież do dokumentów finansowych zaliczają się wszelkie wyliczenia, [pauza] [głośny wdech] stany magazynowe, [pauza] płace, podatki, [pauza] należności, zobowiązania. [pauza] Sporządzając bilans, [pauza] naprawdę wstrzymuje się oddech. [dłuższa pauza] [tykanie zegara]. Wstrzymuje. [pauza] [tykanie zegara]

A.G.: [głośny wdech] No właśnie.

S.Z.: Czy zawsze wszystko zagra.

A.G.: [tykanie zegara] „Wówczas [pauza] pogrążył się pozornie jeszcze bardziej w pracę, liczył i sumował, bojąc się zdradzić ten gniew, który w nim wzbierał, [pauza] i walcząc z pokusą, żeby z nagłym krzykiem nie rzucić się [pauza] oślep za siebie³⁵”. [pauza] [głośny wdech] Czy ta praca w takim razie [pauza] [zastanowienie] pozwala ukryć negatywne emocje?

S.Z.: Nie zawsze. [dłuższa pauza] Jeżeli wykonuje się pracę od A do Z [pauza] samemu, [pauza] to z pokorą i spokojem. [pauza] Ale jeżeli praca była wykonywana przez osobę, której zlecono pracę, [pauza] a było coś nie tak, [pauza] to już pewnie gorzej. [tykanie zegara]

A.G.: A może jest pretekstem, żeby robić coś innego? Tu znowu cytuję: „Od dni, od tygodni, gdy zdawał się być pogrążonym w zawiłych kontokorrentach – [pauza] myśl jego zapuszczała się w tajne labirynty własnych wnętrzości. [pauza] Wzrok jego wracał zbiegły i mętny z tamtych [pauza] głębin³⁶”. [pauza] Może wykorzystywał tylko te

rachunki, aby mieć święty spokój, tak jak robi się z wieloma rodzajami pracy? [tykanie zegara]

S.Z.: [głośny wdech] Moim zdaniem, [z westchnieniem] praca księgowego samodzielnego [z naciskiem] [pauza] bardzo uzależnia. [pauza] Nie da się oderwać myślami, [pauza] bo gdzie spojrzysz, [pauza] [cmoknięcie] to widzisz kwoty, [pauza] kwoty [pauza] i wszystko ma wymiar ma-te-rial-ny. [dłuższa pauza]

A.G.: „Gdy matka, pełna troski i zmartwienia z powodu jego stanu, starała się go wciągnąć w rozmowę o interesach, o płatnościach najbliższego «ultimo», słuchał jej z roztargnieniem³⁷». [pauza] Noo ten fragment mnie bardzo rozbawił [śmiech] Czy uważasz, że wciąganie do rozmowy o płatnościach może pomóc komuś w poprawie jego kondycji fizycznej i psychicznej?

S.Z.: [głośny wdech] Moim zdaniem absolutnie nie. [pauza] Chociaż ogólnie firma go interesuje, [pauza] ale gotówka [pauza] to nie za bardzo.

Możesz liczyć na mnie do nieskończoności
Ostatnie czego pragnę to tej pieprzonej miłości
Nie wybaczyć typie nie nie będę pościć
Nie przetrnę żył by upuścić płyn wyjątkowości
Możesz liczyć na mnie do nieskończoności
Ostatnie czego chciałem to ich pieprzonej zazdrości
Nie wybaczyć typie nie nie będę pościć
Jedynie czego chcę to nieskończoności³⁸

A.G.: No właśnie... skoro gotówka go nie interesuje, to co sądzisz o tej akcji z portfelem i ryczałtowej ocenie Adeli³⁹?

S.Z.: [głośny wdech] Może, i prawda, [zastanowienie] że Adela..., nie Adela, tylko żona Jakuba [pauza] nie czuła tego fachu finansów, ekonomii, [pauza] nie zastanawiała się, [pauza] jaki interes [pauza] miałyby Adela, [pauza] przywłaszczając portfel [pauza] o zasobności nie wiadomo jakiej. [pauza] Tylko Jakubowi [pauza] przyszło do głowy, [pauza] że nie mogła tego zrobić Adela, bo są dwie, może więcej opcji. [pauza] Gdyby to był bardzo zasobny portfel, [pauza] to Adela, by go wzięła i [pauza] uciekła...

A.G.: [śmiech] Yhm.

S.Z.: ...z tymi pieniędzmi. [pauza] Ale jeżeli tam nic by nie było, [pauza] to po prostu [pauza] popadłaby w niełaskę i musiałaby zrezygnować z pracy.

A.G.: Tutaj się kryje ten problem Jakuba z żoną, te jego [pauza] pretensje, no i on, on uważa, że żonie może się taka ocena ryczałtowa właśnie...

S.Z.: Przytrafić.

A.G.: Przytrafić. „Ale gdy matka późnym wieczorem wracała ze sklepu, [pauza] ojciec ożywił się, przywoływał ją do siebie i z dumą pokazywał jej świetne kolorowe odbijanki, którymi skrzętnie wylepił stronicę księgi głównej⁴⁰». [pauza] [głośny wdech] Czy ty nigdy nie miałeś ochoty użyć ksiąg do czegoś innego, niż je przeznaczono? Do jakichś wyklejanek? [tykanie zegara]

S.Z.: Ha! [pauza] Musiał [pauza] być dobrze zadowolony ze swej pracy, [pauza] musiało zagrać, [pauza] że pozwolił sobie na luksus upiększania dokumentacji, dokumentów.

A.G.: Ano widzisz, bo mi się wydawało, że [pauza] trochę zachowywał się jak dziecko, a tu może [pauza] chodzi o to, że tak mistrzowsko wykonał swoją pracę, i wtedy nadawał jej jeszcze taki...

S.Z.: Piękny [pauza] wygląd.

A.G.: „Ojciec patrzył z boleścią na upadek branży. Kto z dzisiejszej generacji [pauza] znał jeszcze dobre tradycje dawnej sztuki? [pauza] Komu z dzisiejszych dostępne były ostatnie finezje stylu, w wymianie not, memorandumów i listów⁴¹”?

S.Z.: [głośny wdech] Ha! Czyżby już wtedy wiedział, że mija epoka traktowania księgowości, [pauza] jako czegoś bardzo wymagającego [pauza] i wysoko ocenianego, [pauza] że to jest sztuka. [pauza] A dzisiaj? [pauza] Komputery, [pauza] programy [pauza] i pustka w głowach.

A.G.: I pustka w głowach. [rozbawienie] No właśnie, teraz księgowość się sprowadza tylko do samych kwestii technicznych, prawda?

S.Z.: Klikania.

A.G.: Klika się lewa, prawa, lewa, prawa i się księguje, nie widząc właśnie tego wiru, tego przepływu, [pauza], tego przepływu środków.

S.Z.: Och! Uważam, że postęp, [pauza] komputeryzacja jest bardzo użyteczna, [pauza] ale negatywnie wpłynęła na poczucie ważności zawodu księgowego, [pauza] bardzo spływając wizję [pauza] całokształtu [pauza] toczącego się przepływu finansowego. [pauza] No tak jak mówię, ja tylko klikam. [pauza] Czy ktoś się zastanawia, [pauza] co klika? I dlaczego klika?

O księgowości

A.G.: Teraz, bardzo piękny fragment kolejny. Wszystkie są piękne, a ten jest kolejny, [pauza] [głośny wdech] piękny, cytuję. „Z szelestu arkuszy, z nieskończonego kartkowania papierów wyrastała kratkowana i pusta egzystencja tego pokoju...” Chodzi o registraturę. [głośny wdech] „...z nieustannego przekładania plików odnawiała się w powietrzu z niezliczonych nagłówków firmowych apoteoza w formie miasta fabrycznego, widzianego z lotu ptaka, najeżonego dymiącymi kominami, [pauza] otoczonego rzędami medali i ujętego w wywijasy, i zakręty pompatycznych *et i Comp*⁴²”. [pauza] Czy zgodzisz się, że registratura wyrośnięta z nieskończonego kartkowania papierów to metafora pustej egzystencji? [pauza] I apoteozą czego są twoim zdaniem nagłówki firmowe, i w ogóle wszystkie te papiery, [zastanowienie] papiery fachowo nazywane oczywiście dowodami księgowymi?

S.Z.: [głośny wdech] Cóż daje przekładanie kartek nie widząc nic? Trzeba widzieć cały dokument, na przykład fakturę, [pauza] jej znak firmowy, logo, [pauza] adres, [pauza] wtedy oczami duszy [pauza] widzisz fabrykę, zakład, ludzi pracy, [pauza] życie całego miasta. [pauza]

A puste cyferki w rubryczkach nie dają nic. [dłuższa pauza] [tykanie zegara] Nie wiadomo, kogo dotyczą.

A.G.: Czyli ta pusta egzystencja wynika z samych tylko pustych [pauza] arkuszy papieru, niewypełnionych żadnymi zapisami, prawda? Dopiero zapisy nadają temu wszystkiemu...

S.Z.: Sens.

A.G.: [pauza] [głośny wdech] Zatem, o księdze teraz, cytuję: „Księga jest postulatem, jest zadaniem. [pauza] Czulem na barkach ciężar wielkiego posłannictwa⁴³”. Konic cytatu. [pauza] [głośny wdech] Czy sądzisz, że te słowa mogłyby opisywać właśnie [pauza] księgi handlowe?

S.Z.: Księga handlowa jest postulatem? [pauza] Myślę, że tak. Ciężar wielkiego posłannictwa odczułam bardzo.

A.G.: Teraz znowu o księdze, cytuję: „Autentyk żyje i rośnie. Rozwija się on podczas czytania, [pauza] że ma granice ze wszech stron otwarte dla wszystkich fluktuacji i przepływów⁴⁴”. Bardzo „księgowe słowa”, [pauza] fluktuacje i przepływy. Fluktuacje i przepływy, to przecież pojęcia typowe dla księgowości. Czy księgi handlowe też mają granice ze wszech stron otwarte?

S.Z.: Każdy pieniądz, wartość czegoś w księgowości i rozliczenia [pauza], cały czas płynie. Nie wystarczy, że coś jest kupione, [pauza] wydane. Trzeba wykazać, co dalej z tym kosztem zrobić? [pauza] Co wyprodukować? Jaką inwestycję zrobić, aby był zwrot kosztów z naddatkiem, czyli zysk?

A.G.: I dwa moje ulubione fragmenty, [pauza] od których zaczęłam przygodę z rachunkowością schulzowską⁴⁵ [pauza]. Czytałam je na sposób [pauza] tylko i wyłącznie rachunkowościowy. Cytuję: „Zwykle fakty uszeregowane są w czasie, nanizane na jego ciąg jak na nitkę. Tam mają one swoje antecedensy i swoje konsekwencje, które tłoczą się ciasno, następują sobie na pięty bez przerwy i bez luki. [pauza] Ma to swoje znaczenie i dla narracji, której duszą jest ciągłość [pauza] i sukcesja⁴⁶”. [pauza] Czy tobie też te fragmenty wydają się mówić o zapisie księgowym właśnie? [szelest kartek]

S.Z.: Jak najbardziej, ale trzeba to widzieć [pauza] i czuć. Tylko czucie, i widzenie, jak te środki przepływają, [pauza] dają świadomość, na czym polega cała rachunkowość.

A.G.: Czyli tak naprawdę zaczyna się od tego, żeby dostrzec ten wir, ten przepływ środków przez rachunki wielkości ekonomicznych i dzięki temu tylko możemy sobie wyobrazić ten geniusz, który kryje się [pauza] za wszystkimi [pauza] zapisami.

S.Z.: Tak.

A.G.: „Cóż jednak zrobić ze zdarzeniami, które nie mają swego własnego miejsca w czasie, ze zdarzeniami, które przyszły za późno? Tylko spokojnie! Bez zbytecznej paniki, załatwimy to po cichu we własnym zakresie [pauza] działania⁴⁷”. No właśnie, jak to się załatwia w księgowości? Czy tak w księgowości można coś po cichu, we własnym zakresie [pauza] załatwić?

S.Z.: Nie wiem, ale [pauza] według mnie, to nie ma własnego zakresu. Są różne konta pozabilansowe, [pauza] że wszystkie zaszczości, czy nowe perspektywy winny być tam uwzględniane.

A.G.: Czyli są miejsca, gdzie zgodnie z prawem możemy te zapisy...

S.Z.: Tak, uwzględnić i wprowadzić.

A.G.: Natomiast poza prawem... nie możemy nic...

S.Z.: Działać.

A.G.: Myślę, że kończąc już tę rozmowę, [pauza] można wrócić do *Wiosny*, bo do tej pory te fragmenty pojawiały się zgodnie z rachunkowością – chronologicznie. Mogłybyśmy wrócić do *Wiosny*, do fragmentu, który wydaje się, że może być cudną puentą. [głośny wdech] [zastanowienie] Co powiesz na taki tekst? „Jednej rzeczy trzeba się wystrzegać w tych sprawach, [pauza] ciasnej małostkowości, pedanterii, tępej dosłowności. [pauza] Wszystkie rzeczy są powiązane, wszystkie nici uchodzą do jednego kłębka. [pauza] Czy zauważyliście, że między wierszami pewnych książek przelatują tłumnie jaskółki? Całe wersety drgających szpiczastych jaskółek? Należy czytać z lotu [pauza] tych ptaków⁴⁸”.

S.Z.: Nigdy [z naciskiem] nie przypuszczałam, że ekonomia może być porównaniem, [uśmiech] [pauza] do poezji, że to jest poezja.

A.G.: Dziękuję ci w takim razie za podsumowanie [śmiech].

S.Z.: Ja dziękuję też, że mi otworzyłaś oczy, [pauza] że to nie tylko zwykłe rachunczki, ale że to jest poezja.

Możesz liczyć na mnie do nieskończoności
Ostatnie czego pragnę to tej pieprzonej miłości
Nie wybac typie nie nie będę pościć
Nie przetnę żył by upuścić płyn wyjątkowości
Możesz liczyć na mnie do nieskończoności
Ostatnie czego chciałem to ich pieprzonej zazdrości
Nie wybac typie nie nie będę pościć
Jedynie czego chcę to nieskończoności⁴⁹

Podsumowanie

Czy taka interdyscyplinarna „uczta” może czemuś służyć? „Uczta” miała przede wszystkim służyć odpowiedzi na nurtujące pytania i weryfikacji tez sformułowanych podczas lektury. Konfrontacja myślicieli i myśli na styku: literatura – księgowość – teoria – praktyka, pozwoliła ten cel osiągnąć. Analizując wypowiedzi można ponadto wychwycić szereg istotnych i interesujących szczegółów mówiących o tym, że umysł Jakuba był jasny, że ryczałtowe ocenianie ludzi należy do zachowań wstydlivych (coś co może się p r z y t r a f i ć), że kreatywna księgowość to nie to samo co działanie poza prawem, że pusta egzystencja to brak formy, że księgowość jest finezyjna i wreszcie, że księgowość można porównać do poezji. Zerwano przy okazji – jak się wydaje – ze stereotypowym obrazem księgowości i księgowych. Zebrana wiedza (i towarzysząca jej prezentacja audio) stanowi ponadto – a może przede wszystkim –

cenny materiał dydaktyczny („chcemy – aby nasi studenci kończyli studia z darem tworzenia najlepszych projektów, projektów, które będą wyprzedzać nawet ich własne myślenie⁵⁰” [przeł. A.G.]). Myślenie o księgowości jest ważne. Ważne dla dyscypliny naukowej, ważne dla praktyki. Myślenie interdyscyplinarne z uwzględnieniem szerokiego kontekstu odniesień – jako kontynuacja dzieła, o którym traktują zaprezentowane we wstępie wyimki z teorii i historii rachunkowości – jeszcze ważniejsze. Konsekwentnie, zachwyt nad księgowością, jaką objawia czytelnikowi Bruno Schulz, jest czymś naturalnym i w pełni uzasadnionym. Pisarz (znowu!) mistrzowsko łączy kwestie praktyczne, tzw. rzemieślniczą codzienność z wiedzą tajemną i metafizyką obcowania z księgą i liczbą. Szczególnie cieszy, gdy spostrzeżenia teoretyka rachunkowości mógł potwierdzić ekspert i wieloletni praktyk.

Przypisy

- 1 „Jednego dnia, Juljusz Sandeau, wróciwszy z podróży, mówił Balzacowi o chorobie swej siostry; Balzac słuchał go jakiś czas, potem przerwał: „Wszystko to pięknie, drogi przyjacielu, ale wróćmy do rzeczywistości; mówmy o Eugenji Grandet”, [za:] Ludwik Lambert, *Honoré de Balzac, Avia Artis*, Warszawa 2020, źródło: <https://www.legimi.pl/ebook-ludwik-lambert-honore-de-balzac,b639171.html>, dostęp: 16.02.2022.
- 2 Denise Schmandt-Basserat, *Jak powstało pismo*, Agade, Warszawa 2007, s. 14.
- 3 John B. Geijsbeek, *Ancient Double-entry Bookkeeping. Lucas Pacioli's Treatise (A.D. 1494 – the earliest known writer on bookkeeping)*, <https://archive.org/details/ancientdoubleent-00geijuoft>, dostęp: 23.02.2023.
- 4 Sławomir Sojak, Monika Kowalska, *Księgowość podwójna według Paciolego i jego europejskich naśladowców z XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości” 2015, t. 83 (139), nr 139, s. 183–205.
- 5 J.B. Geijsbeek, *Ancient Double-entry...*, dz. cyt., s. 14.
- 6 Muzeum Historyczne w Sanoku, Galeria Zdzisława Beksińskiego, <http://muzeum.sanok.pl/pl/zbiory/zdzislaw-beksinski/malarstwo>, dostęp: 28.02.2023.
- 7 Por. Magdalena Pastuszek, *Zrozumieć kreatywność*, PJATK, Warszawa 2015.
- 8 Por. Muzeum Magicznego Realizmu, <http://ochorowiczowka.pl/>, dostęp: 28.02.2023.
- 9 Por. Serhij Żadan, *Drohobycz*, przeł. Jacek Podsiadło, PIW, Warszawa 2018, s. 43–44.
- 10 Twórcom – ponieważ L. Pacioli przyjaźnił się z L. da Vinci.
- 11 Por. dialog mistrzów renesansu, Marciano Guerrero, *Domestic partnership of genius*, <https://ezinearticles.com/?Luca-Pacioli-and-Leonardo-DaVinci--Domestic-Partnership-of-Genius&id=1376808>, dostęp: 28.02.2023.
- 12 Yuji Ijiri, *The Beauty of Double-Entry Bookkeeping and its Impact on the Nature of Accounting Information*, „Economic Notes”, t. 22, nr 2/1993, s. 265–285.
- 13 Y. Ijiri, *The Beauty...*, dz. cyt., s. 282–284.
- 14 Bruno Schulz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, opr. Jerzy Jarzębski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.
- 15 B. Schulz, *Opowiadania...*, dz. cyt., s. 233.
- 16 Tamże, s. 14.
- 17 Tamże, s. 120.
- 18 Por. tamże, s. 262.
- 19 Tamże, s. 168.
- 20 Tamże, s. 233.
- 21 Por. tamże, s. 120.
- 22 Por. Agnieszka Giszterowicz, *Brand vs. Institutional Memory*, [w:] *Knowledge – Economy – Society. Strategies, Concepts and Instruments of Management*, red. Renata Oczkowska, Andrzej Jaki, Bogusz Mikula, Cracow University of Economics, Kraków 2016, s. 61–72.
- 23 Krzysztof T. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa 2000, s. 8.
- 24 Steinar Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, PWN, Warszawa 2010, s. 112–113.
- 25 Por. B. Schulz, *Opowiadania...*, dz. cyt., s. 262.
- 26 Paweł Próchniak, *Naturalna oddychacja (ćwiczenia z respiracji poetyckiej)*, „Konteksty” 2022, nr 1–2, s. 32.
- 27 Żart lingwistyczny z ostatniego wiersza Wisławy Szymborskiej zamykającego tom *Błysk rewolwru*, [za:] P. Próchniak, *Naturalna oddychacja...*, dz. cyt., s. 31–34.
- 28 Tamże, s. 33.
- 29 Kwestie teoretyczne związane z równaniem bilansowym i istotą zapisu podwójnego w rachunkowości poruszone zostały m.in. w tekście: Agnieszka Giszterowicz, *Ścieżki poznania schulzowskiej rachunkowości*, „Konteksty” 2019, nr 1–2(324–325), s. 182–193.
- 30 Por. <https://www.youtube.com/watch?v=eE2i40GhXSs>, dostęp: 28.02.2023.
- 31 Marian Mazur, *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976, źródło: http://www.autonom.edu.pl/publikacje/mazur_marian/cybernetyka_i_charakter1976-ocr.pdf, s. 158–159, dostęp: 08.03.2023.
- 32 B. Schulz, *Opowiadania...*, dz. cyt., s. 14.
- 33 Tamże, s. 14.
- 34 Por. tamże, s. 15.
- 35 Tamże, s. 15–16.
- 36 Tamże, s. 16.
- 37 Tamże, s. 21.
- 38 Vita, *Dynasty*, <https://www.youtube.com/watch?v=eE2i40GhXSs>, dostęp: 28.02.2023.
- 39 Por. B. Schulz, *Opowiadania...*, dz. cyt., s. 59.
- 40 Tamże, s. 18.
- 41 Tamże, s. 234
- 42 Tamże, s. 93.
- 43 Tamże, s. 108.
- 44 Tamże, s. 116, 118.
- 45 Por. Agnieszka Giszterowicz, *Ścieżki poznania schulzowskiej rachunkowości*, „Konteksty” 2019, nr 1–2, s. 182–193; Agnieszka Giszterowicz, *Mistrz księgowości. Mistrz Designu. Wprowadzenie*, „Acta Schulziana. Muzeum Pokój Brunona Schulza – Drohobycz”, t. 7, artykuł przyjęty do publikacji.
- 46 B. Schulz, *Opowiadania...*, dz. cyt., s. 120.
- 47 Tamże, s. 120.
- 48 Tamże, s. 168.
- 49 Vita, *Dynasty*, <https://www.youtube.com/watch?v=eE2i40GhXSs>, dostęp: 28.02.2023.
- 50 Adrian Bejan, *Time and Beauty, Why Time Flies and Beauty Never Dies*, World Scientific 2022, <https://www.worldscientific.com/worldscibooks/10.1142/12506#t=aboutBook>, dostęp: 28.02.2023